



WTOREK,
22 WRZEŚNIA
1981 ROKU
WYD. AB

Kurier Szczeciński

Nr 181 (11 324) Rok założenia 1945 Nakład 93 000 egz. Cena 2 zł

Wobec oświadczenia Biura Politycznego KC PZPR

Powszechne poparcie organizacji partyjnych

Odmienne stanowisko niektórych ogniw „Solidarności”

WARSZAWA PAP. Oświadczenie Biura Politycznego KC PZPR spotyka się nadal z szerokim oddźwiękiem w społeczeństwie. Traktuje się je jako wyraz najwyższego zatroskania krańcowością obecnej sytuacji politycznej w kraju. W listach i rezolucjach powtarzają się stwierdzenia o niezłocznej potrzebie zdecydowanego rozstrzygnięcia narastającego konfliktu. Powtarza się opinia o potrzebie zwycięstwa rozsądku twórczego i dialogu społecznego.

DELEGACI Wybrzeża Gdańskiego na IX Zjazd PZPR, których spotkanie odbyło się niedawno, stwierdzają, że oświadczenie Biura Politycznego wskazuje na faktyczne zagrożenie dla pokoju społecznego i budowy socjalistycznej Polski. Dlatego uzasadnione jest wezwanie członków partii i społeczeństwa do wsparcia działań zapewniających stabilizację społeczno-polityczną i skuteczniejsze rozwiązywanie przyzwyczajonych trudności gospodarczych. Właściwa droga do osiągnięcia tego celu to rozmowy i porozumienie chroniące przed nieobliczalną w skutkach konfrontacją.

21 bm. w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Gdańsku na

posiedzeniu aktywu partyjnego przyjęto projekt pełnego, rzeczowego wyjaśnienia sprawy dotyczącej samorządności przedsiębiorstwa. Uzasadnioną krytykę wywołała ocena dotycząca sposobu metod przewyższająca kryzysu gospodarczego czy choćby nieosiągnięcia nawet selektywnej poprawy. W związku z tym przyjęto wiele wniosków w dziedzinie politycznej, organizacyjnej i gospodarczej, które pozwolą w radykalniejszy sposób zaradzić krytycznej obecnie sytuacji.

KOMITET Dzielnicowy PZPR Kraków-Podgórze w swojej uchwałce, stwierdza, że wielu działaczy „Solidarności” dądo upust ekstremalnemu podnieceniu, a wyrazem tego stały się nieodpowiedzialne w swej treści niektóre uchwały pierwszej części zjazdu „Solidarności”, niezgodne z porozumieniami podpisanymi przed rokiem i z przyjętym statutem związku zawodowego. Podgórska organizacja partyjna uważa, że władze państwowe powinny podejmować bardziej konkretne i skuteczne działania wychodzące naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa. Aktywność gospodarczą pracowników Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług w liście skierowanym do KC PZPR w całej rozciągłości solidaryzują się z oświadczeniem Biura Politycznego. Jest naszym obowiązkiem — czytamy w liście — wyrażenie stanowczego sprzeciwu wobec postawionych, politycznej działalności części członków i ogniw „Solidarności”. Szczególny protest autorów listy budzi zawarte w „Poliśniu do ludzi pracy krajów Europy wschodniej” wtrącanie się w wewnętrzne sprawy krajów obozu socjalistycznego. List zawiera oświadczenie, że jego autorzy z całą stanowczością przeciwstawiają się będą wszelkim próbom ataku na socjalizm, partię i sojusze Polski z braćmi krajami.

W podobnym tonie wypowiedzieli się w swym stanowisku członkowie partii w redakcji „Trybunu Robotniczego” w Katowicach. Podzielając ocenę zawartą w oświadczeniu Biura Politycznego opowiadają się za koniecznością konsekwentnego budowania przywrócenia wszystkich sił społecznych, którym los socjalistycznej Polski jest bliski. Wypowiadają się przeciwko awanturnictwu politycznemu podważaniu przewodniej roli partii, struktur naszego państwa i jego sojuszników.

ODMIENNE zdanie prezentowane jest w rezolucjach i oświadczeniach niektórych ogniw NSZZ „Solidarność”. Daje się temu wyraz w listach kierowanych do władz i środków masowego przekazu. Ich autorzy nie zgadzają się z oceną sytuacji politycznej zawartą w oświadczeniu Biura Politycznego. 21 bm. ogłoszono apel wydany przez Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” zarzucający oświadczenie Biura Politycznego oraz rządu PRL „bezprykładny i bezpodstawny atak ze strony rządu i partii na związek”. Podobne w wymowie, negujące treści wspomnianych oświadczeń, są rezolucje i stanowiska wyrażone przez Zarząd Regionalny „Solidarności” w Gdańsku, komisje zakładowe związku w Hucie „Zawiercie”, w Dąbnowych Zakładach Przemysłu Skórzanego „Alka” w Słupsku, Fabryce „Maszyn” w Radomsku, w Hucie Aluminium „Komin”.

Po kontroli na placach budowy

Alarmujące wyniki — surowe kary

WARSZAWA PAP. W początkach września br. prasa szeroko informowała o wynikach kontroli przeprowadzonej na polecenie premiera a dotyczącej organizacji, dyscypliny pracy, ładu, porządku i gospodarności na placach budowy w 8 dużych aglomeracjach. Wyniki i wyniki kontroli były alarmujące. Stwierdzono bałagan, marnotrawstwo materiałów, brak dyscypliny pracy, złe wykorzystanie a nawet dewastację maszyn i urządzeń. Zła była na wielu budowach organizacja pracy, niska jej jakość, nie przestrzegano elementarnych zasad bhp.

JAK informuje kierownictwo resortu budownictwa i przemysłu materiałowy budowlany — zareagowano natychmiast na te alarmujące sygnały. Zjednoczenia, którym podporządkowane były kontrolowane przedsiębiorstwa, zostały zobowiązane do likwidacji nieprawidłowości i podjęcia działań zapobiegających ich powstawaniu. Wydano odpowiednie zarządzenia kontrolne. W stosunku do osób odpowiedzialnych za zaistniałe stanczezy zastosowano sankcje służbowe i dyscyplinarne — od upomnień — do wypowiedzenia pracy. Wśród kierowników budów 6 zostało odwołanych ze stanowisk, 57 osób, głównie spośród kadry kierowniczej, otrzymało nagany i upomnienia. Zastosowano także kary pieniężne. W sumie ukarano 126 osób.

Kontrola o której mowa objęła 55 placów budowy. Na innych trwają obecnie prace zespołów kontrolnych powołanych

W Szczecinie

Rozwija się ruch samorządowy

JEDNYM z głównych tematów rozmów, dyskusji i zacieklejczych sporów, stał się obecnie samorząd. Wszyscy wierzymy, że dzięki zdecentralizowaniu systemu zarządzania, dzięki zwiększeniu samodzielności przedsiębiorstw i terytoriów — uda się znaleźć drogę do przełamania impasu gospodarczego i równocześnie do pogłębienia procesów demokratyzacji naszego życia. Przy omawianiu problemów tak żywych nie brak poglądów kontrowersyjnych, a nawet sprzecznych, gdyż różni są koncepcje rozwiązań.

Nasi reporterzy uczestniczyli ostatnio w dwóch wydarzeniach związanych z tym tematem: w zebraniu samorządu pracowniczego Stoczni im. A. Warskiego oraz w dyskusji o projekcie ustawy o samorządzie terytorialnym. Pierwszą relację (ze słuchni) publikujemy dziś na str. 4-5; drugą — jutro.

W nowym odwiercie

Tylko ślady ropy

KONCZY się próbné wierceńie w nowym odwiercie „Wysoka Kamińska II”. Prowadzone są one już na głębokości około 300 metrów i niestety bez rezultatów. Natrafiono jedynie na ślady ropy nie zapewniające nawet w części ekonomicznej eksploatacji. Nie znaczy to jednak, że w rejonie Wysokiej Kamińskiej nie ma ropy — ze znajdującego się w pobliżu odwiertu „Wysoka Kamińska I” wydobywa się na dobę do 150 ton ropy.

Prowadzone są równocześnie inne prace poszukiwawcze ropy w woj. szczecińskim — m.in. w okolicach Machowa, planując się wierceńia i w innych miejscach.

Od jutra — jesień



JUTRO 23 września o godzinie 5.06 według naszego czasu letniego rozpoczyna się kalendarzowa jesień.

Postowie — „Solidarność”

Rozmowy w Sejmie

WARSZAWA PAP. Jak informuje naczelnik Wydziału Prasowego Sejmu, zgodnie z wczesniejszą zapowiedzią, 21 bm. w gmachu Sejmu doszło do spotkania przedstawicieli: Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów i Komisji Prac Ustawodawczych oraz zespołu KKP NSZZ „Solidarność”. Rozmowy dotyczyły projektów ustaw: o przedsiębiorstwach państwowych i o samorządzie założeń przedsiębiorstwa państwowego.

W sprawie wydarzeń bydgoskich

Decyzja Prokuratury Generalnej Sledztwo nie zostanie wznowione

WARSZAWA PAP. Prokuratura Generalna utrzymała w mocy postanowienie Prokuratury Wojewódzkiej w Bydgoszczy umarzające sledztwo w sprawie wydarzeń jakiego miały miejsce po przerwanu obrad VI sesji WRN w dniu 19 marca br. oraz pobicia trzech działaczy „Solidarności”. Z komunikatu przekazanego PAP przez Departament Postępowania Kar

nego Prokuratury Generalnej wynika, że podstawę tej decyzji stanowiły następujące okoliczności:

■ W TOKU sledztwa przeprowadzonego przez prokuratora wojewódzkiego w Bydgoszczy z udziałem pełnomocników pokrzywdzonych i przedstawicieli „Solidarności” zgromadzone obszerny materiał dowodowy. Ustalony na tej podstawie stan faktyczny nie był

(Dokończenie na str. 2)

Wywiad z wicepremierem Mieczysławem F. Rakowskim

Wszystko zostało powiedziane

WARSZAWA PAP. Polska Agencja Prasowa zwróciła się do wiceprezesa Rady Ministrów Mieczysława F. Rakowskiego z prośbą o udzielenie wywiadu na temat dialogu pomiędzy rządem PRL a NSZZ „Solidarność”. Oto treści wywiadu:

Pytanie:

ZA kilka dni w Gdańsku rozpocznie się druga tura I Zjazdu „Solidarności”. Czy Komitet Rady Ministrów ds. Współpracy ze Związkami Zawodowymi przewiduje jeszcze przed zjazdem rozmowy z przywódcami związku? Istnieje opinia, że rozmowy takie winny się odbyć. Wiadomo, że różne osobistości gotowe są do rozmów mediatorów pomiędzy kierownictwem związku i rządem. Jaki jest pański pogląd na tę sprawę?

Odpowiedź:

Rozmów takich komitet kieruje nie przewiduje. Wszystko to, co w sytuacji jaka powstała po pierwszej turze zjazdu rząd miał do powiedzenia zostało zawarte w komunikacie omawiającym przebieg obrad Rady Ministrów w dniach 14-17 września. Nie widzę potrzeby powtarzania tego, co już zostało powiedziane, nawet gdyby słuchaczami byli członkowie Prezydium KKP. Ocena rządu jest wyraźna i jednoznaczna. Oświadczenie rzecznika prasowego NSZZ „Solidarność” wydane po opublikowaniu oświadczenia Biura Politycznego KC

PZPR wyraźnie wskazuje czego moglibyśmy się spodziewać po spotkaniu na którym jeszcze raz przedstawilibyśmy nasze oceny i stanowisko. Rzecznik skrzętnie pominał wszystko to, co dla związku jest niewygodne, co wymagałoby wyraźnego określenia się. Znam tę metodę ponieważ spotykam się z nią nie po raz pierwszy. Tak na marginesie: czy nie uważa pan, że nazwa Związek Niezależny, Samorządny Związek Zawodowy nie odpowiada już rzeczywistości jego działalności? Przeciwnie z przebiegu pierwszej części zjazdu widać wyraźnie, że przyjęł on kurs na przekształcenie się w organizację polityczną opozycyjną w stosunku do istniejącej władzy.

(Dokończenie na str. 3-4)

Spotkanie dziennikarzy z A. Hammerem

„BĘDZEMY INWESTOWAĆ...”

WARSZAWA PAP. 21 bm. odbyło się krótkie spotkanie dziennikarzy z przebywającym w Polsce przemysłowcem amerykańskim, prezesem firmy Occidental Petroleum Corporation — dr. Armandem Hammerem. Jest on jednym z najbardziej znanych przedstawicieli świata gospodarczego Stanów Zjednoczonych.

A. HAMMER stwierdził, że przybył do Polski niepodziwianie, ale miał okazję przeprowadzić rozmowy z premierem Wojciechem Jaruzelskim i do udziale reprezentowanej przez niego firmy we wspólnych inwestycjach. Strona amerykańska ma zamiar udzielić Polsce kredytu w wysokości 100 mln dolarów na budowę nowej kopalni siarki w rejonie Tarnobrzega oraz 40 mln dol. na budowę wytwórni mas plastycznych we Włocławku. „Mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej znajduje się Polska — dodał A. Hammer — chcemy uczestniczyć we wspólnych in-

westycjach. Za cztery tygodnie powinna być przedstawiona konkretna oferta i wtedy można będzie sfinalizować warunki umowy”. Mówiąc o swoich wrażeniach z spotkania z premierem W. Jaruzelskim podkreślił, iż rozmowy trwały półtorej godziny. „Wierzę, że Polska pokona obecny kryzys. Kompromis jest możliwy do osiągnięcia przez wszystkie wiódące siły polityczne w kraju”.

A. Hammer wspominał także, że w czasie pobytu w naszym kraju dokonał zakupu najlepszego polskiego konia. Dodajmy, że jest to ogier El Paso za którego zapłacił 1 mln dolarów. Jest to w tej chwili najwyższa cena uzyskana za konia arabskiego na świecie.

Wśród pytań dziennikarzy kierowanych do amerykańskiego gościa było i to: jaki typ dyrektora uważa za najlepszy? Odpowiedź: W Stanach Zjednoczonych dyrektora przedsiębiorstwa wybiera rada nadzorcza. Najlepszy jest dyrektor wybierany w oparciu o kryteria fachowości. Kryterium to doceniał już Lenin, który w 1921 r.

mianował dyrektorów nawet spośród osób, które były potencjalnymi przeciwnikami ustroju, ale które odznaczały się doskonałymi kwalifikacjami. (Przy pominięciu, że A. Hammer w latach 20 kontaktował się bezpośrednio z W. I. Leninem). Zdaniem amerykańskiego gościa w naszych warunkach ustrojowych dyrektor powinien być mianowany przez rząd w konsultacji ze związkami zawodowymi. „W naszym przypadku” powiedział — „groziłby po prostu chaos i anarchia”.



Przegląd wydarzeń

W WIENIEŃSKIM Hofburgu rozpoczęły się obrady 25 zwoływanej sesji konferencji generalnej Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Przewodniczo ich — co jest znamiennie dla przebiegającej ostatnio aktywności krajowej — organizujących się w organizacjach międzynarodowych systemu Narodów Zjednoczonych — objął przedstawiciel Tajlandii, ambasador Manaspas Kuto.

OSTATNIA kolonia brytyjska na kontynencie amerykańskim znana do 1973 roku jako Honduras Brytyjski uzyskała niepodległość. Nowe państwo powstałe przybrało nazwę Belize. Niedziela była ostatnim dniem, w którym na gmachach powstania wisiała flaga „Union Jack”, a od poniedziałku zajmuje miejsce białą flaga belizyjska.

W ANKARZE podano, że w poniedziałek na granicy irańsko-tureckiej doszło do gwałtownego starcia między siłami armii państwa — porządkowymi a grupę uzbrojonych irańczyków, którzy usiłowali nielegalnie przedostać się do Turcji. Dwóch wojskowych tureckich zostało zabitych, a 2 irańczyków odniosło rany.

JAK donoszą z Limy, najsilniejsza w Peru centrala związkowa Powszechna Konfederacja Pracowników wzywiała do 24-godzinnego strajku. Sekretarz generalny konfederacji oświadczył, że pół miliona jej członków rozpocznie dziś strajk, żądając podwyżki płac. Natomiast minister pracy Peru stwierdził w poniedziałek, że przeważnie prasy jest nielegalne i powiedział, iż ma ono „motywy polityczne”.

Minister Czyrek w Nowym Jorku

NOWY JORK PAP. Przebywający na XXXVI Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ minister spraw zagranicznych Józef Czyrek spotkał się z pierwszym zastępcą ministra spraw zagranicznych ZSRR Georgijem Kociujenką. Przedmiotem rozmowy — przed planowanym spotkaniem z członkami Biura Politycznego KC KPZR, ministrem spraw zagranicznych Andriejem Gromyką — były najważniejsze problemy sesji.

Tego samego dnia min. Czyrek spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Jugosławii Josipem Wtrovcem. W rozmowie dokonano wymiany poglądów na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej, w tym zagadnień będących przedmiotem obrad Zgromadzenia Ogólnego. Później też sprawy związane z dalszym rozwojem współpracy polsko-jugosłowiańskiej, którą obie strony oceniły pozytywnie.

Następnie min. Czyrek spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Japonii Sunao Sonodą, z którym dokonał przeglądu istotnych problemów międzynarodowych oraz stanu stosunków między obydwoma krajami. Szczególną uwagę poświęcono dalszemu rozwojowi polsko-japońskich stosunków ekonomicznych.

Wojna irańsko-iracka trwa już rok

TEHERAN, BAGDAD PAP. Deż mija rok od wybuchu wojny irańsko-irackiej. Obecnie na 500-kilometrowym froncie toczą się walki pozycyjne, w których żadna ze stron nie uzyskuje znaczących korzyści w terenie. Codziennie jednak komunikaty wojskowe ogłaszane w Bagdadzie i Teheranie informują o licznych ofiarach na polu walki.

800 tys. Jugosłowian poszukuje pracy

BELGRAD PAP. Według najnowszych danych statystycznych, w SFRJ zarejestrowanych jest prawie 800 tysięcy osób poszukujących pracy (dokładnie 785 tys.). Liczba ta od ub. roku utrzymuje się w zasadzie na niezmiennym poziomie. Nie znaczy to, że gospodarka jugosłowiańska nie potrzebuje nowych pracowników. Zgłasza się sporo ofert, ale dotyczy one przeważnie kadr wykwalifikowanych. Tymczasem wśród oczekujących na jakikolwiek zajęcie aż 45 proc. nie ma żadnego przygotowania zawodowego, tylko 17 proc. ma pełne kwalifikacje a 11 proc. kwalifikacje częściowe.

Opłaczalny kontrakt na przetładunek towarów

WIELCE opłaczalny jest dla naszych kolei kontrakt z firmami zagranicznymi z Belgii, Holandii, RFN i Austrii. Kolejarze i robotnicy „suchego portu”, PKP w Małaszewiczach w woj. białostockim dokonują dla różnych odbiorców z Europy za chodniej przetładunek importowanej przez nich z ZSRR makułatury i torfu ogrodniczego. Za tę pracę płać nam w dewizach. (PAP)

Potencjalne możliwości

Co dalej z turystyką do Polski? (Korespondencja z Nowego Jorku)

JUZ w niecałą godzinę po ogłoszeniu przez telewizję — sprostowanej wkrótce potęgi — wiadomości z Watykanu o planach papieża Jana Pawła II ponownego odwiedzenia Polski w przyszłym roku, zadzwonił do mnie szef jednego z biur podróży specjalizujących się w turystyce do Polski. Dla niego była to znakomita wiadomość. Jeżeli papież jedzie do Polski, to i turyści pojedą.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że bieżący rok pod względem turystycznym jest dla Polski bardzo zły i trudno się temu dziwić. Ciągłe pełna konfliktów i napięć sytuacja w polskiemu i kłopotami gospodarczymi nie zachęca cudzoziemców do przyjazdu do nas. Klątwa bowiem chęć jednak do kraju, w którym brak nie tylko mięsa, ale także papierosów, w którym są kłopoty z benzyną?

Stracony sezon turystyczny, to utraczona szansa na zarobek tak krajowi potrzebnych dewiz. Tymczasem w żadnej chyba dziedzinie, poza węglem nie ma tak dużych potencjalnych możliwości szybkiego zwiększenia wpływów dewizowych.

Bieżącego sezonu nie uda się już uratować, ale przyszły rok niewątpliwie mógłby być lepszy. Ze Stanów Zjednoczonych przyjeżdża do kraju przede wszystkim Polonia. Dla niej ewentualna wizyta papieża jest bardzo ważnym sygnałem, a poza tym, wobec licznych kontaktów rodzinnych, w przyszłym roku można spodziewać się przyjazdów przetransjowanych z tego roku. Obok turystyki rodzinnej, która zawsze na linii Stany Zjednoczone — Polska posiada mocną pozycję, już teraz odnotowujemy się zainteresowanie turystyką zbiorową. Polska stała się krajem ciekawym i jest wielce grup, i to bynajmniej nie Poloni, które w przyszłym roku chętnie z bliska poznałyby nasz kraj.

Konkretnie jest jednak stworzenie zachęcającego klimatu i niezbędnych warunków. Jak na razie nie jest z tym najlepiej. Właśnie przed kilkoma tygodniami podjęzione zostały opłaty za wazy. Niby niewielka rzecz, która sama w sobie nie wpłynie na rozmiar turystyki, ale która na pewno jej nie pomoże. Turysta udający się do Polski wydaje najmniej kilkaset dolarów, kilka dolarów więcej nie uczyniło różnicy, przy tym, że w tym momencie chodzi o gest. Większość krajów europejskich albo od turystów amerykańskich wzięła nie wymaga, w ogóle, albo — jak Jugosławia — wyduje je bezpłatnie, licząc na to, że w ten sposób przyciągnie się więcej turystów, a tym samym więcej zarobi. Wyusuwanie argumentu o zasadzie wzajemności może i dobrze być na naszej dumie narodowej, ale czy nie lepiej wyszłaby na skrótności?

Tak czy inaczej, żeby przyszedł sezon turystyczny nie za miesiąc, a tym samym warto już na jesieni jednoznacznie i różnymi kanałami nadać sygnał: Polska otwiera się dla turystów. Nie chodzi o się ludzi, polskie klopoty gospodarcze nie ustają do przyszłego roku. Nadaj będą braki w zakwaterowaniu, ale turysty muszą być dobrze i niegłęboko nawet bardzo dobrze obsługiwani. Kiedy zaczynała się wielka turystyka do Włoch,

Hiszpanii czy Jugosławii i w tamtych krajach się nie przelewało, dla zagranicznego turysty było wszystko.

Ogromna zaleta turystyki i to szczególnie w naszej obecnej sytuacji płatniczej, polega na tym, że tę dziedzinę gospodarki można rozwinąć przy minimalnych nakładach i prawie bez wydatków dewizowych. Mało tego o ile trudno nam teraz uzyskać kredyty są sygnały świadczące o tym, że w Stanach Zjednoczonych są chętni do inwestowania na zasadach samopłaty, czyli praktycznie nie wnosząc ryzyka w polski przemysł turystyczny. Otwierają się też interesujące możliwości w zakresie podniesienia na wyższy poziom transportu lotniczego na linii atlantyckiej. Niezbędna jest natomiast chęć oraz szybkie organizacyjne dostosowanie istniejącej bazy turystycznej do turyści, którzy się mogli.

Kazimierz BILANÓW (Interpress)

ZSRR. Produkcja jednej z największych w kraju fabryk samochodów ciężarowych Bielautomaz w Mińsku dobrze jest znana poza granicami kraju. Produkuje się tu ponad 30 różnych modeli samochodów o ładowności od 8 do 80 ton. Od ubiegłego roku uruchomiono tu również produkcję eksperymentalnej wyrotki o ładowności 110 ton.

NA ZDJECIU: Bielaut 540 o ładowności 75 ton.

(CAF-TASS)

I. Bergman zagra Goldę Meir

SZTOKHOLM PAP. Słynna szwedzka aktorka, Ingrid Bergman przygotowuje się do udziału w telewizyjnym filmie dokumentalnym o życiu i działalności byłego premiera Izraela, pani Goldy Meir zmarłej w 1978 r.

Ingrid Bergman kilkakrotnie odrzucała propozycje wytwórni amerykańskiej Paramount, twierdząc, iż „nie widzi siebie” w tej roli. Ostatecznie jednak aktorka zgodziła się wystąpić w filmie po przeczytaniu scenariusza, który — jak stwierdziła — wzbudził jej zainteresowanie. Film zostanie nakręcony w całości w Izraelu.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Mistrzostwa Polski w tenisie

Początek bez niespodzianek

WCZORAJ rozpoczęły się w Warszawie na kortach Legii mistrzostwa Polski w tenisie. Impreza rozgrywana jest w roku jubileusz 60-lecia tenisa w Polsce. W związku z tym w Muzeum Sportu w Warszawie otwarta została także w poniedziałek wystawa osiągnięć polskiego tenisa w historii tej dyscypliny.

rozgrywano pojedynki w singlach kobiet i mężczyzn. Pierwsze gry nie przyniosły niespodzianek — zwyciężyli faworyci, jubileusz 60-lecia tenisa w Polsce. W Warszawie ostatecznie wygrał z Andrzejem Jagielskim 3:6, 6:0, 6:0, zaś Andrzej Wiśniewski z Wiesławem Stenkiem 7:5, 6:2.

Podczas otwarcia mistrzostw nastąpiło uroczyste pożegnanie jednego z najlepszych tenisistów ostatniego okresu Tadeusza Nowickiego, który zakończył czynną karierę zawodniczą.

Wśród pań Wanda Działą (o nastąpił tytułu) wygrała z Ewą Cecot 6:0 6:1. Dorota Dziekańska z Bożeną Kopeć 6:2, 6:0.

Polscy siatkarze w finale

W OSTATNIM meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy siatkarzy reprezentacja Polski pokonała w pierwszym meczu zespołu Włoch 3:0 (15:3, 15:8, 15:12).

W pierwszym dniu imprezy był również dobry, później Polacy uspokojeni może trochę bierną postawą rywali zwolnili tempo i pomoglić coraz więcej błędów. Szczególnie widocznie się to na początku trzeciego seta.

Polakom wystarczyło już do awansu do finałowej szóstki wygrania tylko jednego seta z Włochami. Ten właśnie pierwszy set był popisem gry w wykonaniu Polaków. Prowadzili wysoko przez cały czas, grali doskonale w ataku, skutecznie blokowali i powożli niezłym przeciwnikom zdobyć zaledwie 3 punkty. Nasza drużyna choć zapewniła już sobie awans nie zamierzała zejść z boiska pokonana. Początek drugiej partii

Obok Polski i CSRS w finale zmierzyły się drużyny ZSRR i Rumunii. W szóstce najlepszych występował także siatkarz NRD i Bułgarii, którzy podobnie jak Czechosłowacy mają zakazanie do finałów pozostać z eliminacji. Najwięcej chętnych niespodzianką ostatniego dnia gier eliminacyjnych była porażka siatkarzy Bułgarii, srebrny medalistów Igrzysk Olimpijskich w Moskwie z Rumunią 2:3.

17 WRZEŚNIA w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego odbyło się inauguracyjne posiedzenie Tymczasowej Rady Pracowniczej mającej pełnić funkcję Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego.

ZANIM przejdziemy do zbioru tego posiedzenia kilka uwag wprowadzających. 6-osobowa komisja inicjująca przeprowadziła w poszczególnych wydziałach stoczni zebrań informacyjne, na których dokonano wyboru wydziałowych Rad Pracowniczych i członków Tymczasowej Rady Pracowniczej zakładu. Zastawiano przy tym klucz: 300 pracowników — 1 przedstawiciel, 600 — 2 przedstawicieli i powyżej 600 — 3 przedstawicieli. Dokonano wyboru łącznie 67 członków TRP, wśród których na inauguracyjnym posiedzeniu zabrakło 7.

Zebrań zgaił, występując w imieniu komisji inicjującej, radca prawny Stoczniowski. Zaproponował on m.in. wybór dwóch współprzewodniczących posiedzenia. Lecha Majewskiego i Pawła Murawskiego oraz przyjęcie porządku obrad przewidującego obok przygotowanych wystąpień programowych (grupy inicjującej) i dyskusji także wybór władz TRP.

W sprawie porządku obrad zabrał głos członek TRP Eugeniusz Urbaś (DP) stwierdzając, że na radzie będzie ciężko prowadzić przedsiębiorstwa i spoczywać odpowiedzialność za wdro-

Wybrano władze Tymczasowej Rady Pracowniczej

Grom zadań przed stoczniovym samorządem

Władze Tymczasowej Rady Pracowniczej wybrały kierownictwo i zarząd. W skład kierownictwa wchodzi: Lecha Majewski (przewodniczący), Eugeniusz Urbaś (wiceprzewodniczący), Stanisław Kowal (przewodniczący do spraw technicznych), Józef Kusmierk (przewodniczący do spraw społecznych), Andrzej Milczanowski (przewodniczący do spraw ogólnych), Stanisław Kowal (przewodniczący do spraw ogólnych), Józef Kusmierk (przewodniczący do spraw społecznych), Andrzej Milczanowski (przewodniczący do spraw ogólnych).

W skład zarządu wchodzi: Stanisław Kowal (przewodniczący), Józef Kusmierk (wiceprzewodniczący), Andrzej Milczanowski (przewodniczący do spraw ogólnych), Stanisław Kowal (przewodniczący do spraw ogólnych), Józef Kusmierk (przewodniczący do spraw społecznych), Andrzej Milczanowski (przewodniczący do spraw ogólnych).

W skład zarządu wchodzi: Stanisław Kowal (przewodniczący), Józef Kusmierk (wiceprzewodniczący), Andrzej Milczanowski (przewodniczący do spraw ogólnych), Stanisław Kowal (przewodniczący do spraw ogólnych), Józef Kusmierk (przewodniczący do spraw społecznych), Andrzej Milczanowski (przewodniczący do spraw ogólnych).

W skład zarządu wchodzi: Stanisław Kowal (przewodniczący), Józef Kusmierk (wiceprzewodniczący), Andrzej Milczanowski (przewodniczący do spraw ogólnych), Stanisław Kowal (przewodniczący do spraw ogólnych), Józef Kusmierk (przewodniczący do spraw społecznych), Andrzej Milczanowski (przewodniczący do spraw ogólnych).

W skład zarządu wchodzi: Stanisław Kowal (przewodniczący), Józef Kusmierk (wiceprzewodniczący), Andrzej Milczanowski (przewodniczący do spraw ogólnych), Stanisław Kowal (przewodniczący do spraw ogólnych), Józef Kusmierk (przewodniczący do spraw społecznych), Andrzej Milczanowski (przewodniczący do spraw ogólnych).

W skład zarządu wchodzi: Stanisław Kowal (przewodniczący), Józef Kusmierk (wiceprzewodniczący), Andrzej Milczanowski (przewodniczący do spraw ogólnych), Stanisław Kowal (przewodniczący do spraw ogólnych), Józef Kusmierk (przewodniczący do spraw społecznych), Andrzej Milczanowski (przewodniczący do spraw ogólnych).

W skład zarządu wchodzi: Stanisław Kowal (przewodniczący), Józef Kusmierk (wiceprzewodniczący), Andrzej Milczanowski (przewodniczący do spraw ogólnych), Stanisław Kowal (przewodniczący do spraw ogólnych), Józef Kusmierk (przewodniczący do spraw społecznych), Andrzej Milczanowski (przewodniczący do spraw ogólnych).

W skład zarządu wchodzi: Stanisław Kowal (przewodniczący), Józef Kusmierk (wiceprzewodniczący), Andrzej Milczanowski (przewodniczący do spraw ogólnych), Stanisław Kowal (przewodniczący do spraw ogólnych), Józef Kusmierk (przewodniczący do spraw społecznych), Andrzej Milczanowski (przewodniczący do spraw ogólnych).

Wywiad z wicepremierem F. Rakowskim

(Dokończenie ze str. 1)

Zjazd zapowiadając referendum w sprawie samorządu, bojkot Sejmu, a pracowanie własnej ordynacji wyborczej, kierując znane postanie do ludzi pracy w ZSR i innych krajach socjalistycznych potwierdził ten kierunek ewolucji związku. Nie jest to wyzwanie moja opinia. Mógłbym cytować dziesiątki komentarzy prasy burżuazyjnej w których wyraźnie stwierdza się, że zjazd „wypowiedział wojnę przeciwko ustrojowi i władzom PRL”. O zamiarze etapowego przejmowania władzy jednoznacznie wypowiada się w licznych wywiadach „Solidarności” i ideologów tego ruchu.

Więc o czym mielibyśmy rozmawiać? O tym, że wielki przełom w życiu społecznym i państwowym zapoczątkowany po sierpniu 1980 r., że wyzwolenie inicjatyw, twórcze poszukiwania, śmiałość w myśleniu i w działaniu, rozbudzone ambicje wielu grup zawodowych i społecznych, radość tworzenia nowych struktur, że wszystko to może być podstawą pod znakiem zapytania tylko dlatego, iż pewna grupa ludzi w swym porozumieniu i pędzie oraz zdecydowanej niechęci do komunistów postanowiła wejść na drogę walki z ustrojem i istniejącym systemem politycznym? Przecież o tych niebezpiecznych dla kraju i narodu działaniach niejednaki raz rozmawialiśmy z przywódcami „Solidarności” — co z tego wynikło? Wyzwanie? Czy to jest wyzwanie, wykorzystując okazje jednoznacznie oświadczając: ani rząd ani nasz komitet nie rezygnuje z nikogo kto pragnie działać na rzecz osłabienia i wygaszenia konfliktów a przeciw ich rozniecaniu i pogłębieniu.

Kierownictwo zakładu i jego ministrowie wiele czasu poświęcają na wysłuchiwanie rad i propozycji. Składanych przez różne osobistości także dziesiątki tysięcy „zwyrodniałych” zjadaczy chleba. Każdy racjonalny powiast, każda rozsądna propozycja jest uwysłana i realizowana. Nie odtrącamy nikogo kto ma dobrą wolę, a wic mediatorów. Co się jednak tyczy obecnej sytuacji, to nie widzę w wymaganiu ona pojawienia się mediatorów. W tej chwili nie ma przecież jakichś szczególnie zapalnych spraw, które wymagałyby ich rozstrzygnięcia. Wobec związków zawodowych, nasza ocena sił skrajnych działających w NSZZ „Solidarności” są doowszędnie złe, wycznie określone. Niczego nie ukrywamy, ani też nie stwarzamy sytuacji,

z którymi będnemy współpracować. Tak, taki program, który ma na celu przekonanie opinii publicznej, że partia, rząd nie jest w stanie wypracować kraju z kryzysu we wszystkich wielkich sprawach jak np. reforma gospodarcza, samorząd robotniczy, nie może zakładać współpracy, lecz ostrą konfrontację. Program na nie wytworzył już pewne zaplecze psychologiczne które działa niszcząc a postawy ludzkie, wytwarza skłonności do stołego przeciwstawiania się każdemu kierownikowi, zachęca do postaw anarchoistycznych, stwarza grunt dla demagogii, napastliwości i nienawiści. Wierzę również i w to, że znikoma większość członków „Solidarności” też pragnie urzeczywistnienia idei partnerstwa i sądzę, że przedzieć później odwrócić się do polityków wykorzystujących związek dla swoich własnych celów nie mających nic wspólnego z interesami ludzi pracy. Politykerzy grają na emocjach, wykorzystując często uzasadnione rozgoryczenie, szereg iluzji i podniecający nimi tłumy. Kłopoty dnia codziennego stają się dla nich okazją do organizacji strajków, wieców, manifestacji itp. Są sławkami niepokoju, zdenerwowania i strachu przed jutrem.

Pytanie: Wspaniał pan o iluzjach, co pan ma na myśli? Odpowiedź: Zanim wyjaśnię, co kryje się za tym słowem, proszę pozwolić mi na sformułowanie bardziej generalnej uwagi, która się łączy z tym pytaniem. Obserwując już ponad roczną działalność zespołów wadzkich „Solidarności” w sferze społeczno-gospodarczej nie można nie postawić pytania o rzeczywiste dialogowe cele związku w tej dziedzinie. Przychylim się do tego, który twierdzi, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego. I znów uwaga: nie jest to ocena wyrażona za jakimś biurkiem. Została sformułowana na podstawie analizy poglądów wygłoszonych przez ideologów „Solidarności”. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że przez wszystkie miesiące dzieł tych, którzy twierdzą, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego. I znów uwaga: nie jest to ocena wyrażona za jakimś biurkiem. Została sformułowana na podstawie analizy poglądów wygłoszonych przez ideologów „Solidarności”. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że przez wszystkie miesiące dzieł tych, którzy twierdzą, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego.

Pytanie: Wspaniał pan o iluzjach, co pan ma na myśli? Odpowiedź: Zanim wyjaśnię, co kryje się za tym słowem, proszę pozwolić mi na sformułowanie bardziej generalnej uwagi, która się łączy z tym pytaniem. Obserwując już ponad roczną działalność zespołów wadzkich „Solidarności” w sferze społeczno-gospodarczej nie można nie postawić pytania o rzeczywiste dialogowe cele związku w tej dziedzinie. Przychylim się do tego, który twierdzi, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego. I znów uwaga: nie jest to ocena wyrażona za jakimś biurkiem. Została sformułowana na podstawie analizy poglądów wygłoszonych przez ideologów „Solidarności”. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że przez wszystkie miesiące dzieł tych, którzy twierdzą, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego.

Każde idea partnerstwa zostało w Gdańsku pogrzebane. Co dalej? No cóż, „Solidarności” nie jest ideą siłą społeczną działającą w naszym kraju. Nie jest już nawet dziesięciomilionową organizacją jak to się usłyszało w mniemaniu polskiej i zagranicznej opinii publicznej. Notabene, wiadomo mi, że wielu członków związku chętnie by już z niego się wypisało, gdyby nie strach przed moralnymi represjami ze strony tych, którzy pilnie baczycją by strążyć związek nie konkurując się istniejącemu w kraju politycznemu. ZSL i SD, organizacje społeczne, związki branżowe i autonomiczne, organizacje wyznaniowe i in-

ne, z którymi będnemy współpracować. Tak, taki program, który ma na celu przekonanie opinii publicznej, że partia, rząd nie jest w stanie wypracować kraju z kryzysu we wszystkich wielkich sprawach jak np. reforma gospodarcza, samorząd robotniczy, nie może zakładać współpracy, lecz ostrą konfrontację. Program na nie wytworzył już pewne zaplecze psychologiczne które działa niszcząc a postawy ludzkie, wytwarza skłonności do stołego przeciwstawiania się każdemu kierownikowi, zachęca do postaw anarchoistycznych, stwarza grunt dla demagogii, napastliwości i nienawiści. Wierzę również i w to, że znikoma większość członków „Solidarności” też pragnie urzeczywistnienia idei partnerstwa i sądzę, że przedzieć później odwrócić się do polityków wykorzystujących związek dla swoich własnych celów nie mających nic wspólnego z interesami ludzi pracy. Politykerzy grają na emocjach, wykorzystując często uzasadnione rozgoryczenie, szereg iluzji i podniecający nimi tłumy. Kłopoty dnia codziennego stają się dla nich okazją do organizacji strajków, wieców, manifestacji itp. Są sławkami niepokoju, zdenerwowania i strachu przed jutrem.

Pytanie: Wspaniał pan o iluzjach, co pan ma na myśli? Odpowiedź: Zanim wyjaśnię, co kryje się za tym słowem, proszę pozwolić mi na sformułowanie bardziej generalnej uwagi, która się łączy z tym pytaniem. Obserwując już ponad roczną działalność zespołów wadzkich „Solidarności” w sferze społeczno-gospodarczej nie można nie postawić pytania o rzeczywiste dialogowe cele związku w tej dziedzinie. Przychylim się do tego, który twierdzi, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego. I znów uwaga: nie jest to ocena wyrażona za jakimś biurkiem. Została sformułowana na podstawie analizy poglądów wygłoszonych przez ideologów „Solidarności”. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że przez wszystkie miesiące dzieł tych, którzy twierdzą, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego.

Pytanie: Wspaniał pan o iluzjach, co pan ma na myśli? Odpowiedź: Zanim wyjaśnię, co kryje się za tym słowem, proszę pozwolić mi na sformułowanie bardziej generalnej uwagi, która się łączy z tym pytaniem. Obserwując już ponad roczną działalność zespołów wadzkich „Solidarności” w sferze społeczno-gospodarczej nie można nie postawić pytania o rzeczywiste dialogowe cele związku w tej dziedzinie. Przychylim się do tego, który twierdzi, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego. I znów uwaga: nie jest to ocena wyrażona za jakimś biurkiem. Została sformułowana na podstawie analizy poglądów wygłoszonych przez ideologów „Solidarności”. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że przez wszystkie miesiące dzieł tych, którzy twierdzą, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego.

Pytanie: Wspaniał pan o iluzjach, co pan ma na myśli? Odpowiedź: Zanim wyjaśnię, co kryje się za tym słowem, proszę pozwolić mi na sformułowanie bardziej generalnej uwagi, która się łączy z tym pytaniem. Obserwując już ponad roczną działalność zespołów wadzkich „Solidarności” w sferze społeczno-gospodarczej nie można nie postawić pytania o rzeczywiste dialogowe cele związku w tej dziedzinie. Przychylim się do tego, który twierdzi, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego. I znów uwaga: nie jest to ocena wyrażona za jakimś biurkiem. Została sformułowana na podstawie analizy poglądów wygłoszonych przez ideologów „Solidarności”. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że przez wszystkie miesiące dzieł tych, którzy twierdzą, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego.

Pytanie: Wspaniał pan o iluzjach, co pan ma na myśli? Odpowiedź: Zanim wyjaśnię, co kryje się za tym słowem, proszę pozwolić mi na sformułowanie bardziej generalnej uwagi, która się łączy z tym pytaniem. Obserwując już ponad roczną działalność zespołów wadzkich „Solidarności” w sferze społeczno-gospodarczej nie można nie postawić pytania o rzeczywiste dialogowe cele związku w tej dziedzinie. Przychylim się do tego, który twierdzi, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego. I znów uwaga: nie jest to ocena wyrażona za jakimś biurkiem. Została sformułowana na podstawie analizy poglądów wygłoszonych przez ideologów „Solidarności”. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że przez wszystkie miesiące dzieł tych, którzy twierdzą, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego.

Pytanie: Wspaniał pan o iluzjach, co pan ma na myśli? Odpowiedź: Zanim wyjaśnię, co kryje się za tym słowem, proszę pozwolić mi na sformułowanie bardziej generalnej uwagi, która się łączy z tym pytaniem. Obserwując już ponad roczną działalność zespołów wadzkich „Solidarności” w sferze społeczno-gospodarczej nie można nie postawić pytania o rzeczywiste dialogowe cele związku w tej dziedzinie. Przychylim się do tego, który twierdzi, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego. I znów uwaga: nie jest to ocena wyrażona za jakimś biurkiem. Została sformułowana na podstawie analizy poglądów wygłoszonych przez ideologów „Solidarności”. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że przez wszystkie miesiące dzieł tych, którzy twierdzą, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego.

Pytanie: Wspaniał pan o iluzjach, co pan ma na myśli? Odpowiedź: Zanim wyjaśnię, co kryje się za tym słowem, proszę pozwolić mi na sformułowanie bardziej generalnej uwagi, która się łączy z tym pytaniem. Obserwując już ponad roczną działalność zespołów wadzkich „Solidarności” w sferze społeczno-gospodarczej nie można nie postawić pytania o rzeczywiste dialogowe cele związku w tej dziedzinie. Przychylim się do tego, który twierdzi, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego. I znów uwaga: nie jest to ocena wyrażona za jakimś biurkiem. Została sformułowana na podstawie analizy poglądów wygłoszonych przez ideologów „Solidarności”. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że przez wszystkie miesiące dzieł tych, którzy twierdzą, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego.

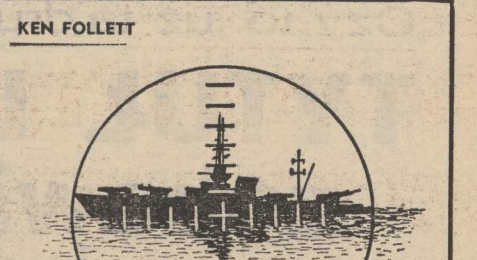
Pytanie: Wspaniał pan o iluzjach, co pan ma na myśli? Odpowiedź: Zanim wyjaśnię, co kryje się za tym słowem, proszę pozwolić mi na sformułowanie bardziej generalnej uwagi, która się łączy z tym pytaniem. Obserwując już ponad roczną działalność zespołów wadzkich „Solidarności” w sferze społeczno-gospodarczej nie można nie postawić pytania o rzeczywiste dialogowe cele związku w tej dziedzinie. Przychylim się do tego, który twierdzi, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego. I znów uwaga: nie jest to ocena wyrażona za jakimś biurkiem. Została sformułowana na podstawie analizy poglądów wygłoszonych przez ideologów „Solidarności”. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że przez wszystkie miesiące dzieł tych, którzy twierdzą, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego.

Pytanie: Wspaniał pan o iluzjach, co pan ma na myśli? Odpowiedź: Zanim wyjaśnię, co kryje się za tym słowem, proszę pozwolić mi na sformułowanie bardziej generalnej uwagi, która się łączy z tym pytaniem. Obserwując już ponad roczną działalność zespołów wadzkich „Solidarności” w sferze społeczno-gospodarczej nie można nie postawić pytania o rzeczywiste dialogowe cele związku w tej dziedzinie. Przychylim się do tego, który twierdzi, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego. I znów uwaga: nie jest to ocena wyrażona za jakimś biurkiem. Została sformułowana na podstawie analizy poglądów wygłoszonych przez ideologów „Solidarności”. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że przez wszystkie miesiące dzieł tych, którzy twierdzą, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego.

Pytanie: Wspaniał pan o iluzjach, co pan ma na myśli? Odpowiedź: Zanim wyjaśnię, co kryje się za tym słowem, proszę pozwolić mi na sformułowanie bardziej generalnej uwagi, która się łączy z tym pytaniem. Obserwując już ponad roczną działalność zespołów wadzkich „Solidarności” w sferze społeczno-gospodarczej nie można nie postawić pytania o rzeczywiste dialogowe cele związku w tej dziedzinie. Przychylim się do tego, który twierdzi, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego. I znów uwaga: nie jest to ocena wyrażona za jakimś biurkiem. Została sformułowana na podstawie analizy poglądów wygłoszonych przez ideologów „Solidarności”. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że przez wszystkie miesiące dzieł tych, którzy twierdzą, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego.

Pytanie: Wspaniał pan o iluzjach, co pan ma na myśli? Odpowiedź: Zanim wyjaśnię, co kryje się za tym słowem, proszę pozwolić mi na sformułowanie bardziej generalnej uwagi, która się łączy z tym pytaniem. Obserwując już ponad roczną działalność zespołów wadzkich „Solidarności” w sferze społeczno-gospodarczej nie można nie postawić pytania o rzeczywiste dialogowe cele związku w tej dziedzinie. Przychylim się do tego, który twierdzi, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego. I znów uwaga: nie jest to ocena wyrażona za jakimś biurkiem. Została sformułowana na podstawie analizy poglądów wygłoszonych przez ideologów „Solidarności”. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że przez wszystkie miesiące dzieł tych, którzy twierdzą, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego.

Pytanie: Wspaniał pan o iluzjach, co pan ma na myśli? Odpowiedź: Zanim wyjaśnię, co kryje się za tym słowem, proszę pozwolić mi na sformułowanie bardziej generalnej uwagi, która się łączy z tym pytaniem. Obserwując już ponad roczną działalność zespołów wadzkich „Solidarności” w sferze społeczno-gospodarczej nie można nie postawić pytania o rzeczywiste dialogowe cele związku w tej dziedzinie. Przychylim się do tego, który twierdzi, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego. I znów uwaga: nie jest to ocena wyrażona za jakimś biurkiem. Została sformułowana na podstawie analizy poglądów wygłoszonych przez ideologów „Solidarności”. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że przez wszystkie miesiące dzieł tych, którzy twierdzą, że sfera między tej organizacji świadomości i konsekwentnie zmierzająca do osłabienia politycznej pozycji władzy przede wszystkim poprzez destrukcyjną działalność w sferze życia gospodarczego.



ucho igielne

Przełożyła Małgorzata Targowska

115

— Jakie źródła wywiadowe potwierdzają pana przypuszczenie, von Roenne? — zapytał Goering, Pułkownik wstał. — Rozpoznanie lotnicze, przechwycone nieprzyja-cielskie meldunki i raporty agentów. — Usiadł. Hitler skrzywił się na podbrzuszu. Nerwowo przytroczył do siebie szalik, że zaraz wygotosi mu-wię. — Powiem panom teraz — zaczął — w jaki sposób rozumiałbym na miejscu Churchill'a. Rozczłapałbym dwa kierunki inwazji: okolice na wschód od Sekwan lub na zachód od niej. Wschód ma pewną przewagę; jest bliżej. Ale w nowoczesnej taktyce wojennej liczą się tylko dwa oznaczenia dystansów. Czy cel jest w zasięgu myśliwców, czy poza nim. Oba tereny znajdują się w zasięgu myśliwców. W związku z tym odległość nie odgrywa żadnej roli. Zachodnie wybrzeże ma wielki port Cherbourg, na wschodzie nie ma żadnych portów. A co najzupełniej, wschód ma dużo mocniejsze fortyfikacje niż zachód. Nieprzyjaciel także wysłał przeciw samoloty załodkowe. Gdyby był Churchill-em wybrałbym więc wybrzeże na zachód od Sekwan, aby chciałbym, aby Niemcy myśleli, że wylądują na wschodzie. Na każdy bombowiec wysłany na Normandię przypadałyby dwa bombowce lecące do Pas de Calais. Próbowałbym zniszczyć wszystkie mosty na Sekwanie. Nadawałbym mylące informacje przez radio, wysłał nieprzyjacielowi fałszywe raporty szpiegowskie, koncentrowałbym wojska po drugiej stronie. Oszukabym plutony takich jak Rommel i von Roenne. Nie traciłbym nadziei, że sam führer da się nabrać.

Nastąpiła długa cisza, po której pierwszy przemówił Goering.

— Mein führer — powiedział — Wydaje mi się, że przypisuje pan Churchillowi geniusz równy pańskiemu. Dalo się odczuć lekkie odprężenie wśród zebranych w ponurnym bunkrze. Goering trafił w samo sedno, wyrażając swój sprzeciw w formie komplementu. Pozostał ostrożnie, parzył go, znajdując mocne argumenty na udokumentowanie swoich twierdzeń; uważał, że alianci w uwagi na szybkość wyboru najkrótszą drogą morską; bliższe wybrzeże pozwolił bombowcom na uzupełnienie paliwa w krótkim czasie i na

116

powrót do alcyi. Podłubnowo-wschodnie wybrzeże Anglii stanowiło także dogodniejsze miejsce lądowania ze względu na znacznie większą liczbę zatok. Wydawało się nieprawdopodobne, żeby wszystkie raporty szpiegów myliły się w ten sam sposób.

Przez pół godziny Hitler słuchał wszystkich tych uwag, aż wreszcie podniósł rękę prosząc o ciszę. Wziął ze stołu pozłokie kartki papieru i potrząsnął nimi w powietrze.

— W 1941 — powiedział — wydałem rozkaz budowy umocnień wybrzeży. Już wtedy przepowiedziałem, że alianci wylądują na wysuniętych wybrzeżach Normandii i Bretonii, których doskonale usytuowane porty stanowią idealne przyczółki. To powiedziałam im wtedy moja intuicja, teraz mówię mi dokładnie to samo — wojska strażka planują pojawienia się na dolnej wybrzeżu fihretra.

Von Roenne poprosił o głos. „O, ma więcej odważy od mnie!” — pomyślał Rommel. — Mein führer — zaczął — Nasze działania wywiadowe trwają nadal, nasi ludzie nie przestają pracować na terenie Wielkiej Brytanii. Niedawno wysłałem tam jednego z naszych szpiegów, żeby się skontaktował z agentem, który używa pseudonimu Die Nadel.

Hitler odniósł się niespodziewanie. — Oczywiście znam tego człowieka. Niech pan mówi dalej. Die Nadel otrzymał rozkaz rozpoznania i oceny sił Pierwszej Grupy Armii pod dowództwem generała Pattona we wschodniej Anglii. Jeśli odkryje, że nasze przypuszczenia co do liczby wojsk są przesadzone, będziemy musieli zrewiduować dotychczasowe hipotezy. Jeżeli natomiast doniesie, że armia jest tak silna, jak obecnie uważamy, nie będzie wtedy żadnych wątpliwości, że Calais jest celem inwazji. Goering spojrzał na von Roennego. — Kto to jest ten Die Nadel? — zapytał.

Czy to już ta drużyna?

TYTUŁ LIDERA zobowiązuje

PIŁKARSKA EKSTRAKLASA minęła półmetek rundy jesiennej, trudno jednak powiedzieć aby 8 dotychczas rozegranych spotkań w pełni obrazowało sytuację w polskim piłkarstwie. Liga ciągle gra w zmienności. W jednej serii zespół potrafi osiągnąć szczyt możliwości i wygrać wysoko, by w następnej... ponieść porażkę. Tracąc więc punkty drużyny uważane za najlepsze, zdobywają punkty zespoły, które faworem przed rozgrywkami skazywały na degradację.

PO minięciu półmetka jesieni nadal nie ma czołówki — zaliczyć można do niej bowiem aż 9 zespołów. Wynika to z różnicy punktów. Przewodnik ma 11 pkt., dziewiąty zespół tabeli tylko o 2 mniej, a dziesiąty — o 3 mniej. Zmieniają się także liderzy. Przez pierwsze dwie kolejki przewodnikiem był Lech, który obecnie zajmuje 12 miejsce. Potem pałeczkę przejął Śląsk (aktualny wicelider), następnie Stal (5 miejsce). Przez dwie kolejki przewodziła ekstraklasie Pogoń, która tylko na jedną serię oddała prowadzenie do Sosnowca (Stal ma 4 miejsce w tabeli) a od soboty portowcy znowu są liderami. Cieszy to niezmiernie sympaty-

ków morskiego klubu. Nareszcie — powiadają — Pogoń dobrze gra i jest w czołówce tabeli. W gronie działaczy i szkoleniowców panuje mniej optymistycznych nastrojów. Realnie bowiem patrzą oni na sytuację w lidze i oceniają możliwości swojej „jednostki”. Działacze i trenerów najbardziej cieszy dorobek punktowy. 11 pkt. po 8 meczach to sporo. Bywało, w latach poprzednich, że z taką (a nawet mniejszą) liczbą punktów portowcy kończyli całą rundę. Drugą część mistrzostw przeznaczali zazwyczaj na odbieranie strat, na dramatyczną walkę o utrzymanie się w ekstraklasie, co nie zawsze udawało się. Wiadomo, że ta nerwowa walka o ligowy byt działala niszcząco na zespół, nie pozwalając jednocześnie prowadzić właściwej polityki szkoleniowej, głównie z młodzieżą. Doprowadziła ona także do degradacji drużyny z ekstraklasy w 1979 r. Pobył w II lidze nowo zaangażowany trener Jerzy Kopa wykorzystał na odbudowę, a właściwie, budowę drużyny. Początkowo nie miał on sukcesów. Portowcy w sezonie 1979/80 grali słabo. Nic nie wskazywało na to, że efekty żmudnej pracy będą owocowały już w 1981 r. Gdy jednak nadarzyła się korzystna sytuacja, Pogoń rozpoczęła „z marszu” bój o I ligę. Wygrała minimalnie, ale wróciła do I ligi.



(Foto CAF — A. Hawale)

W EKSTRAKLASIE spisuje się dobrze, lepiej nawet niż sądzono, choć start był słaby, nieudany. Porażka z Bałtykiem, i to na własnym boisku, nie wróżyła nie dobrego. Później można powiedzieć, że była ona „pożyteczna”. Był to bowiem przysłowiony „kubek zimnej wody” na młodych rozpalonych zawodników. Mecz ten uświadomił im, że aby zwyciężać trzeba grać do końca, że do zwycięstwa nie wystarczy tylko przewaga w polu. Pokazał także jak drogo płaci się za chwilę nieuwagi. Po tym meczu portowcy byli na 12 miejscu w tabeli. W następnej serii, po remisie w Sosnowcu (0:0), także 12 lokata. Trzecia kolejka to pierwsze zwycięstwo po powrocie do ekstraklasy — 4:1 z LKS i awans na 8 miejsce. W czwartej, wygraną w Poznaniu z Lechem (1:0) — 5 pkt., i druga pozycja w tabeli. W następnej pokonanie Szombierki w Szczecinie (2:1) i przewodnictwo w ekstraklasie. Na pozycji tej Pogoń pozostała także po szóstej serii — zwy-

cięstwo 2:1 z Motorem w Szczecinie. Siódma kolejka, to pechowa porażka we Wrocławiu (1:4) i utrata pozycji w tabeli. W ostatniej serii Zagłębie przegrało, a Pogoń pokonała Gwardię W-wa (3:1) i odzyskała tytuł lidera. Pogoń jest najbardziej bramkostrzelną drużyną ekstraklasy — 14 zdobytych goli, Szombierki — 13 bramek, Śląsk — 12.

Obecna postawa portowców bardzo nas cieszy. Dowodził bowiem, że Pogoń zaaklimatyzowała się już w I lidze, i że chce odgrywać w niej rolę. Wydaje się jednak, że druga część rundy będzie trudniejsza. Z dotychczas rozegranych spotkań aż 5 portowcy grali na własnym boisku. W II części rundy czeka ich jeszcze wiele trudnych pojedynków, w tym 4 na obcym terenie. Pamiętajmy także, że kandydatów do tytułu lidera jest dużo. Śląsk (także 11 pkt.), Górnik, Zagłębie, Stal, Widzew (dwa punkty mniej od Pogoń) również Gwardia, LKS, Bałtyk (po 6 pkt.) nie zrezygnowały z walki. Każda seria mistrzostw przynosi niespodzianki, po każdej następują zmiany w kolejności drużyn. W I serii, która odbyła się 27 września, portowcy walczyli w Gdyni z Arką. To będzie także trudny mecz. Arka oddebięła się 2:1 w Bytomiu z Szombierkami. Później przewrót do 14 października i mecz w Szczecinie z Ruchem. Następnym wyjazd do Widzewa i spotkanie na Twardowskiego (24.10) z Górnikiem. W listopadzie ekstraklasa rozegra jeszcze 3 serie spotkań, w tym tylko jedno w Szczecinie (22.11) Pogoń — Wisła.

MAMY nadzieję, że młody zespół ze Szczecina wytrzyma trudy walki i ostre narzuczone przed siebie tempo.

Dzisiaj początek „sześciodniówki”

R. Kąkolewski i Zb. Płatek w roli faworytów

TO JUŻ DZISIAJ na szczecińskim torze kolarskim rozpocznie się cykl imprez, które nazwano „sześciodniówką”. Odbywać się one bowiem będą przez 6 kolejnych dni. Najpierw (wtorek) wystartują kolarstwo tandemem, które walczyć będą o tytuł mistrza Polski. W tej konkurencji kluby szczecińskie będą miały dużo do powiedzenia. Na starcie zobaczymy m. in. brązowych medalistów ostatnich mistrzostw świata — Ryszarda Kąkolewskiego i Zbigniewa Płatek (Gry). Początek dziesięciu finałów o godz. 16.00.

Jutro natomiast odbędzie się wyścig amerykański także o tytuł mistrza Polski. Eliminacje rozpoczną się o godz. 10 a finały o godz. 16.

W czwartek Grand Prix Szczecina w sprincie — początek o godz. 16. W piątek także od godz. 16, sprint parami o Wielką Nagrodę Gryfa. W sobotę od godz. 15 mistrzostwa juniorów LZS w wyścigu długodystansowym a w niedzielę, w ostatnim dniu zawodów, wyścigi za motorami i wyścig godzinny. Początek o godz. 15. W trakcie tej imprezy odbędą się także występy artystyczne.

Pomysł zorganizowania „sześciodniówki” jest ciekawy i sympadymy, że zainteresuje sympatyków kolarstwa.

Trzy medale szczecińskich osad

Stadniuk, Burak i Omięcki mistrzami Polski

BYDGOSZCZ była gospodarzem zakończonych w niedzielę 56 mistrzostw Polski seniorów w wioslarstwie. W zawodach tych reprezentanci dwóch szczecińskich klubów — Czarnych i AZS wywalczyli trzy medale.

Najlepiej spisali się aktualni kadrowicze — wioslarze Czarnych — Ryszard Stadniuk, Ryszard Burak, sternik Ireneusz Omięcki. Zawodnicy ci zdobyli złoty medal w konkurencji dwójek ze sternikiem, uzyskując czas 7:23,1. Drugie miejsce zajęli również kadrowicze z

Polonii Poznań — Adam Tomasiak, Grzegorz Nowak, ster, Tomasz Gouda — 7:28,6, a trzecie Skra Warszawa — Adam Skwarski, Stanisław Humięcki, ster, Bogdan Królkowiak. Sukces Szczecinian jest tym cenniejszy, że wioslarze Czarnych startowali w niedawno zakończonych mistrzostwach świata w różnych konkurencjach, a wspólnie przygotowani do MP rozpoczęli tydzień przed zawodami. Drugi medal dla Czarnych — brązowy, zdobył Andrzej Szczyński w jedynkach waży lekkiej. Zawodnik ten przegrał walkę o srebrny medal z Arturem Krasowskim (Skra) o trzy dziesiąte sekundy. Bieg wygrał Piotr Lubos z AZS Gdańsk. Szóste miejsce w tej konkurencji zajął Eugeniusz Matiaszczyk z AZS Szczecin. Jedyną medalową pozycją dla szczecińskich akademików wywalczyła czwórka podwójna — Mirosław Kowalewski, Henryk Szcetko, Waldemar Habor, Mirosław Szymanowski. Zawodnicy ci zajęli trzecie miejsce ulegając osadom Zawiszy Bydgoskiej i Stoczniańca Gdańsk. Szóste miejsce w tej konkurencji zajęła osada Czarnych — PONADTO blisko medalowej pozycji — na czwartym miejscu — zakończył wyścig jedynkę męzczyzn Mirosław Kowalewski z AZS. Natomiast jego koleżki klubowi — Henryk Szcetko, Jan Jelec zajęli piątą lokatę w biegu dwójek bez sternika. Wzrost punktacji mistrzostw w konkurencjach seniorów zwyciężyła ekipa Zawiszy Bydgoskiej — 114 pkt. przed Stoczniańcem Gdańsk — 84 pkt. i Budowlanymi Płock — 54 pkt. AZS Szczecin zajął szóste miejsce — 36 pkt. Natomiast Czarni ulepsowali się na siódmym miejscu z 22 punktami.

A oto zwycięzcy pozostałych konkurencji kobiecej — czwórki ze sterniką Gedania Gdańsk, dwójki podwójne — AZS Wrocław, dwójki bez sternika Gedania Gdańsk, jedynki — B. Dziadura (Stoczniańca), czwórki podwójne — AZS Wrocław, ósemki — Posenia Poznań. Mężczyźni: czwórki ze sternikiem — Zawisza, dwójki podwójne — Budowlani Płock, dwójki bez sternika — Skra, jedynki — Piotr Tobolski (AZS), czwórki bez sternika — Zawisza, ósemki — Zawisza. (e)

Letnie sporty obronne

Szczeciński zespół w finale

REPREZENTACJA woj. szczecińskiego oparta na zawodniczkach z zawodniczek Baszy Gryfice uczestniczyła w Gornowie w zawodach strzeleckich w letnich sportach obronnych. Nasz wieloobolwi odniósł pełny sukces, zajmując pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej uzyskując 90 pkt. na 84 możliwe. Szczecińskie wyprzedziły Poznań, GTS Frankfurt n. Odra, Piłę, Zieloną Górę, Śląsk, Górzów. Zwycięzami trójbojów w poszczególnych kategoriach wiekowych zostali nasi reprezentanci, i tak: kobiety — Joanna Szlachetka, mężczyźni — Krzysztof Szlachetka, juniorzy — Bohdan Danyszyn, młodziecy — Zdzisław Starczewski.

Drużyna Szczecina zakwalifikowała się do finałów, które odbędą się w dniach 1-4 października w Ostrowie Wlkp.

Problemy dnia

MINĘŁY już czasy, w których głównymi bohaterami imprez sportowych byli zawodnicy. Od pewnego okresu coraz wyższą pozycję zajmują kibice. Dzieje się tak głównie na meczach piłkarskich. Toteż bywały już takie wydarzenia sportowe, które do historii sportu polskiego przesyły nie ze względu na walory sportowo-widowiskowe a zachowanie się kibiców. Widzowie stają się bowiem coraz bardziej agresywni. Już nie tylko marzą, czy zyczą sobie, by zespół którego kibicu wygrał — wprost żądają zwycięstw.

Oczywiście mamy tu na myśli znakomitą mniejszość sympatyków sportu zasiadającą na trybunach stadionów sportowych, także naszych szczecińskich, głównie stadion przy ul. Twardowskiego. Sądzę, że stanowią oni grupę liczącą 100 a może 200 czy 300

osób. Prawda jest jednak taka, że właśnie ta garstka kibiców nadaje ton widowisku sportowemu. Siadają oni bowiem obok siebie,

Chamstwo na stadionach

w jednym sektorze, często noszą różne elementy ubrania w barwach klubu, któremu kibicują. Wiek: od kilkunasto do dwudziestu kilku lat. Mają oni swoich liderów, „dyrygentów” a także wierszokolew.

CZŁOWIEK pełniący funkcje „dyrygenta” wyróżnia się ochryplym, zapamiętanym głosem i ślepym zwracaniem jego zdaniem np. Pogoń musi tylko wygrać. Wszyscy, którzy „przeszkadzają” portowcom w osiągnięciu tego celu są wrógami kibiców ze Szczecina. Jeśli więc zdaniem zasłepionego przewo-

ra arbitra wydał niewłaściwy „krzywdzący” Pogoń werdykt, wówczas „sektor kibiców” skanduje kim jest sędzia. Za chwilę ci sami „kibice” mogą drzeć się jak opętani: brana-wo sędzia! Widzowie przestrzążają się wywisk i siedzą pod Pogoń. Jak zauważył jeden z moich znajomych (także sympatyk Pogoń), nie o tym nie chce już mówić głośno, jednym przyzwyczajonym sloganem

skandowanym przez „sektor” jest: „CWKS przyjacielom Pogoń jest”. Sądze jednak, że nie chodzi tu o przyznanie stosunku dwóch klubów a ich kibiców. Leżąc bowiem podobnie jak Pogoń, ma kibiców którzy musi się wstydzić. Grunski młodzieży z Warszawy ze szczecińska skandalicznie zachowują się nie tylko na obiektach „własnych klubów”. Wraz z drużynami piłkarzskimi jedzą po całej Polsce wszędzie nając bójki, będąc prowokacją. Niestety, meczów piłkarskich, po których rozwydrzeni kibice, nie tylko Legii i Pogoń, awanturowali się — jest już dużo, bardzo dużo. Nie pozwolimy się jednak skutecznych działań by wyplenić chamstwo, a właściwie chamstwo, ze stadionów

sportowych. Prawda jest, że działacze i zawodnicy odgrają się od tych kibiców. Na tym właściwie kończy się ich walka z chuligaństwem na stadionach. Kierownictwo MKS Pogoń kategorycznie np. zaprzecza, że nie wyznaczyło sektora dla tzw. klubu kibica. I jest to prawda. Sektorem tym (na wysokości części trybuny) zawiadneli sami kibice. Niech tylko ktoś spróbuje

siąść na „ich miejsce”. W tej części trybun rządzi bowiem kibice. No właśnie: czy takie zwyczaje powinny być tolerowane przez właścicieli obiektów, w tym wypadku przez MKS Pogoń? — pytają sympatycy sportu. Uważamy, że nie. A jednak tak dzieje się od kilku lat z każdym rokiem jest coraz gorzej.

Piłkarki zakończyły mistrzostwa

Porażka Iskry w Gdyni

SPOTKANIEM rozegranym w Gdyni zespół piłki nożnej kobiet z Mierny zakończył udział w tegorocznych mistrzostwach. Iskra przez grę spotkań 0:4 z tamtejszym Czeczem Dolewca — Mierny pierwszy raz brała udział w mistrzostwach i nie odniosła żadnego zwycięstwa. Mimo to będą w nich walczyć także w przyszłym roku.

kończeniu widowiska jak chwiejnym krokiem podążają do bram wyjściowych. Jednego „kibica” w sobotę niosło dwóch nieco mniej spylch. Upił się z radości ba Pogoń wygrała. Gdyby przegrała — upiłby się z rozpaczy. Piłk (nie kibic) zawsze znajdzie pretekst. Prawda jest taka, że podchmieleni a nawet pijani kibice stanowią tę część widowni, która „solidaryzuje” się z szowinistami spod znaku „klubu kibica”. Jeśli więc mówimy o podjęciu walki z chuligaństwem i chamstwem na boiskach, to należy walczyć nie tylko z „klubem kibica” czyli grupą rozwydrzonych nastolatków, ale także z pijanstwem. Walkę tę powinniśmy podjąć przede wszystkim klub, a społeczeństwo z pewnością udzieli poparcia. Kluby, także Pogoń, nie mogą obojętnie patrzeć na to co się dzieje na trybunach organizowanych przez nich widowisk, bo stracą prawdziwych kibiców, których jest zdecydowana większość.



Nadchodzi jesień — pora deszczów...
Fot. Z. Jodkowski

Swoista mentalność

Życie jest brutalne...

WCZORAJ opublikowaliśmy informację o spekulacyjnym — na nasz zdaniem — poczynaniach ludzi sprzedających za pośrednictwem prasowych ogłoszeń atrakcyjne wyroby przemysłowe. Konkretnie telewizora „Jowisz”, którego właściciela gotowa była go odstąpić w ostatniej chwili (gdym nie znalazła nabywcę za bony PKO) za cenę 95 tysięcy złotych. Zadzwoń do redakcji pewien pan, który nie zechciał się nam przedstawić twierdząc, że nazwisko nie jest istotne. Rozmowa miała następujący przebieg:

— Chciałbym rozmawiać z dziennikarzem, który zajmuje się spekulacją...

— Tak, słucham pana.

— Piszecie nie tak o spekulacji. Dla was każdy, kto coś chce sprzedać po innej cenie, niż obowiązującej w państwowych sklepach, to zaraz spekulant.

— Chyba pan zbyt jednostronnie, a raczej tendencyjnie traktujecie problem. Jak można się zgodzić z tym, że ktoś wykupuje w sklepie 100 bawelnianych podkoszułków po 40 zł i „odstępuje” je następnie na Turzynie po 180 zł? Jak można przychylonym okiem spoglądać na osobnika oferującego — co prawda bez kartek papieru — „Popularnie” ale w cenie 40 czy 50 zł za opakowanie? A co pan powie na temat ludzi, którzy kupili w sklepach telewizory „Jowisz” tylko po to aby odstąpić je z zyskiem przekraczającym 100 proc.? I to najchętniej w dewizach? Zetknąłem się osobiste z osobą, która „wyceniła” swojego „Jowisza” na 95 tys. zł.

— Nie zna się pan na tym wszystkim. Handel i ekonomika to sprawa bardziej skomplikowana niż się to wydaje różnym ludziom, w tym także dziennikarzom. Dlaczego nie można sprzedać „Jowisza” za dewizy czy bony, skoro sklepy „Pezewu” oferują go po około 100 dolarów. Uważam, że 95 tys. zł to... zupełnie mało. Całkiem przystępna cena. Bo niech pan sobie policzy. Dolar kosztuje 198 czy 170 zł. Bon PKO 250 zł i więcej...

— Operuje pan walciańskim cennikiem o którym wszyscy wiemy, że jest nie tylko paskarski i nielegalny, ale stanowi jawny dowód bezkompromisowego wyciąga-

nia — czasami ciężko zarobionych pieniędzy — z jednej kieszeni do drugiej.

— Co mi pan wygłaszasz takie idealistyczne teksty. Życie jest takie jakie jest. Ma ten, co ma pieniądze. Kto ich nie ma to się mówi trudno i stoi z kartką w kołce.

— Uciekliśmy od tematu „Jowisz”...

— Dam panu dobrą radę. Kup pan ten telewizor od tej dobrej osoby, bo ona go panu oferuje za pół darmo.

— Licząc, że jeden bon PKO kosztuje 250 zł i dzielać 95 tys. zł przez 250 zł to wychodzi, że za telewizorek zapłacił pan 380 dolarów „pekaowskich”. Co z tego wynika? Że kupisz go pan za pół ceny. Wycenienie proste i nie wiem — po ten krzyk o spekulantów?

— Nie kontynuowałem tej rozmowy, gdyż mój rozmówca stosując swoją „ekonomikę” dalej by użyłmywał, że kupiony w sklepie za 48 tys. zł telewizor i następnie odstąpiony za 100 proc. zyskiem, to nie objaw spekulacji, a jedynie kierowanie się dobrem bliźniego. Okazuje się więc, że nabijanie bliźniego w butelkę to także dobry czynunek. Może wreszcie Sejm uchwalił ustawę antyspekulacyjną? (Maz)

Uwaga na oszustów!

OTRZYMALISMY znowu sygnały o oszustwie, podającym się za pracownika Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Wysoki, szorstki, ciemnowłosy mężczyzna w wieku ok. 50 lat dzwoni przeważnie do drzwi rodzin wielodzietnych i osób samotnych rencistów, próbując wyłudzić od nich pieniądze potrzebne na opłacenie cła za paczkę, która ma wkrótce nadejść.

Opieruje pan walciańskim cennikiem o którym wszyscy wiemy, że jest nie tylko paskarski i nielegalny, ale stanowi jawny dowód bezkompromisowego wyciąga-

Lustracje zakończono • Liderzy i mistrzowie

CAŁY SZCZECIN W KWIATACH

81

KONKURS „Cały Szczecin w kwiatach” nieopstrzeżenie przechodzi do historii. Wszak ostatni już raz jest organizowany, w tym roku, choć posiada 10-letnią tradycję. Rządko zdarza się taka ciągłość w akcjach organizatorskich. Teraz przed nami — uroczysta

Do przedszkola chodzę z workiem, mam fartuszek z muchomorkiem...

O Miejsce dla Maluchów

PROBLEM miejsce w przedszkolach dla dzieci w wieku od 3 do 7 lat na sprawa niezmiernie istotna dla około 2,5 tys. szczecińskich rodzin. To kwestia braku 50 placówek. I nie chodzi tylko o samo miejsce w placówce traktowanej jako przechowalnia, lecz o właściwe warunki pobytu w niej dziecka — higieny, nauki, wypoczynku, żywienia.

Wydziałowi Komunikacji i kierowcom — pod uwagę

Odrobina życzliwości dla stojących na przystankach

JUŻ niedługo zaczyna się długie wychodzenie na przystankach w jesiennym i zimowym chłodzie. Sytuacja przeważnie nie zapowiada się optymistycznie. Przy obcych i spodziewanych kłopotach komuniści miejskiej z taborem należałoby chyba pomyśleć o wykoszowaniu autobusów zakładowych.

Niedawno jedna z Czytelniczek wspominała nam o pustych autobusach zakładowych wracających do Śródmieścia po odwiezieniu pracowników do Polic. Podobnie jest po południu. Nie zdarzają się, żeby któryś z kierowców zatrzymał już ten problem, nikt nie zainteresował się tym bliżej.

Sprawa ta dotyczy nie tylko Polic. Ludzie dojeżdżają z wielu innych kierunków. Wobec niewesołej perspektywy zimowych dojazdów przydałoby się spójnie zarządzać i odnośnie całkowitego wykonywania zakładowych autobusów. Polecamy to jednak uwadze Wydziału Komunikacji i innych kierowników. Pomagajmy sobie! Nie trzeba by przecież żadnych dodatkowych środków. Wystarczy odrobiną dobrej woli i obywatelskiego myślenia. (eb)

Zamknięte kioski

OD pewnego czasu w rejonie ul. Armii Czerwonej, Jedności Narodowej, Wielkopolskiej zamknięte są prawie wszystkie kioski „Ruch”. Niektóre z nich funkcjonują, ale tylko przed południem. W tej sytuacji ludzie wracający z pracy nie mogą kupić chociażby biuletów tramwajowych. Decyzja zamknięcia kiosków w Śródmieściu, i to podobny niedostatek, wydaje się dosyć nieodpowiedzialna.

miasta. Sygnęły się odwołania, ostatecznie 110 malców nie zostało przyjętych z powrotem. Jest to niewątpliwie ogromne utrudnienie dla ich rodziców, ale jednocześnie, aby stworzyć odpowiednie warunki w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i tak powinno być w nich znacznie mniej podopiecznych niż obecnie. Tak więc żaden z problemów nie doczekał się rozwiązania. Nie udało się znaleźć miejsce dla wszystkich potrzebujących ani też „rozgęścić” przedszkoli w takim stopniu, by dzieciom było w nich wygodnie, a nauczyciele bez kłopotu mogli prowadzić zajęcia.

Sprawa 50 nowych obiektów niezbędnych szczecińskim malcom wciąż pozostaje otwarta. Jak przedstawiają się tegoroczne perspektywy jeśli chodzi o nowe pomieszczenia dla przedszkolaków? Odpowiedzi na to pytanie szukaliśmy w Wydziale Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego.

Niebawem należy się spodziewać trzech nowych placówek. Będą to przedszkola przy ul. Sanatoryjnej — jeśli pokonane zostaną trudności z instalacją grzewczą to otworzy ono swe podwoje jeszcze w październiku — oraz przy ul. Dunikowskiego, które według przynajmniej powinno być oddane do użytku na przełomie października i listopada.

Mieszkańcy osiedla Słonecznego mają za parę dni (1 października) otrzymać mini-przedszkole dla 20—25 malców w jednym z adaptowanych do tego celu mieszkań. Istniejąa wprawdzie trudności z zaangażowaniem kadry fachowej (2 osób), jednakże Wydział Oświaty i Wychowania powinien uporać się z kłopotami.

CZY to już wszystko? Z „penialnikow” tak, czyli jest właściwie zagwarantowanych 200 nowych miejsc dla dzieci. Istnieją jednak jeszcze inne możliwości. Należy przypuszczać, iż jeszcze w tym roku podejmie pracę przedszkole zakładowe WPKM przy ul. Łokietka (20 miejsc). Nie jest wykluczone, iż Polmo i Hydromia zakończą adaptację byłej szkoły przy ul. Szarych dla 75 malców. Są jednak poważne kłopoty z pokryciem dachu.

Niebawem należy się spodziewać trzech nowych placówek. Będą to przedszkola przy ul. Sanatoryjnej — jeśli pokonane zostaną trudności z instalacją grzewczą to otworzy ono swe podwoje jeszcze w październiku — oraz przy ul. Dunikowskiego, które według przynajmniej powinno być oddane do użytku na przełomie października i listopada.

Po prostu potrzeba koniecznie parę tysięcy sztuk dachówki karpiewki, o którą jest niesłychanie trudno. Może posiada ją ktos ze szczecińskich przedsiębiorstw i zechce pomścić z pomocą? Niedawno przy stopiono także do adaptacji dawnej szkoły przy ul. Pszczelnej. Znajduje tu dla siebie miejsce 60 dzieci. A ponieważ to adaptacje wzięto na siebie firmy budowlane — należy sądzić, iż prace przebiegać będą w rekordowym tempie. Tak więc są szanse na kolejnych ponad 250 miejsc przedszkolnych jeszcze w tym roku.

Dwa nowe obiekty przybędą także, gdy budowana zostanie wreszcie... szkoła, a przynajmniej pierwsza jej część przy ul. Trawiastej. Wiady bowiem ostatecznie szóstym rocznika z gotowe już przedszkola, w których tymczasowo mieszczą się najmłodsze klasy szkolne. Przewidywano, iż pierwszych 15 sal lekcyjnych będzie oddanych w styczniu przyszłego roku. Czy jednak jest to termin realny i czy rzeczywiście już za parę miesięcy 240 maluchów z osiedla Słonecznego znajdzie w związku z oddaniem do użytku kilkunastu klas miejsce w przedszkolach?

BUDOWA tych nowych obiektów i adaptacja różnych budynków poprawią nieco sytuację szczecińskich dzieci. Wciąż jednak problem przedszkoli jest i będzie aktualny. Tak długo, dokąd nie uzyskamy całej potrzebnej bazy — nowych miejsc dla 6 tys. malców. (su)

Od dziś połączenie Słoneczne — Turzyn wydłużone do Niebuszewa

POMORSKA DOKP informuje, że uwzględniając postulaty na temat dojazdu do i z pracy mieszkańców osiedla Słonecznego, z dniem 23 września pociąg kursujący dotychczas z Słonecznego do Turzyna i z powrotem jeździć będzie do stacji Szczecin-Niebuszewo, zatrzymując się na przystankach Pogodno i Łekno. Godziny przyjazdu i odjazdu ze Słonecznego i Turzyna pozostają bez zmian. Do Niebuszewa pociąg przybywać będzie o godz. 6.40, a odjeżdżać o 15.23. Kursowanie składu na tym odcinku uzależnione zostanie od frekwencji podróżnych. Szczegółowych informacji udzielają dyżurni ruchu oraz punkty informacyjne na stacjach. (Jr)

impresja finałowa, która wiana nieć charakter szczególnie odświeżony.

W tym roku zainteresowanie konkursem było jakby trochę mniejsze, a efekty — gorsze od poprzednich. Właścicielem na najlepszych pozycjach usytuowali się liderzy z dawnych lat, którzy dysponowali terenem pięknie urządzonej, gdzie wszelkie zmiany były już niecelowe, a jedynym zabiegiem stawała się właściwa dbałość o kwiaty (podlewanie, pielęgnowanie, strzyżenie). Komisje oceniające miały zatem mniej niż zawsze dylematów przy wyłanianiu najlepszych.

A oto lista zwycięzców: w kategorii balkonów — I miejsce zdobyła S. Gawryjałek z ul. Mazurskiej 15/8, z ogrodów przydomowych jurorom najbardziej podobała się koncepcja p. Z. Lipińskiej zam. przy ul. Abrahama 8. Spośród zakładów pracy najpiękniejszymi terenami zielonymi poszczycić się może Stocznia im. A. Warskiego. Z placówek służby zdrowia na czołowe miejsce wysunął się szpital Zarządu Zdrowia i Spraw Socjalnych KW MO przy ul. Jagiellońskiej. Najlepiej zorganizowanymi osiedlami okazali się z komunalnych — teren przy ul. Bazarowej 10—16 należący do OADM nr 6, ze spółdzielczych — osiedle Skarżyska przy ul. Odzieżowej Admistratorskiej przez SM „Śródmieście”. Najładniej ukwieconym żłobkiem okazał się zakład „Caisy” przy ul. Hoeneccelowej, przedszkolem — zakładowa placówka WPKM przy ul. Piotra Skargi, szkoła — SP nr 30 na Pomorzanych oraz WSM. Wśród sołectw kontrolnej grupie objazdowej najbardziej podobało się obejście Wandy Wawrzyńiak ze Smerdniey.

Oczywiście — tak jak zapowiadaliśmy — jurorzy wyłonili również grupę „superliderów”, zw. mistrzów konkursu, którzy w tym roku także brali udział we współzawodnictwie, pokonali się z najlepszej strony, teny wokół ich obiektów prowadzone były wzorowo, a ponadto od wielu lat plasowali się oni na czele list zwycięzców.

Ostatecznie konkursowe jury wyłoniło spośród grupy kandydatów trójkę mistrzów. Są to: Fabryka Kabli w Zalomiu, Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania oraz Żłobek Miejski „Słoneczko” przy ul. Unii Lubelskiej. Otrzymują piękne pamiątkowe tabliczki z napisem „Mistrz konkursu „Caisy Szczecin w kwiatach” — zaprojektowane przez znanych rzeźbiarzy szczecińskich współpracujących od początku z organizatorami akcji — Sławomira i Jakuba Lewińskich.

Termin imprezy finałowej nie został jeszcze ustalony. Propozycja jest jedną z dwóch dat: 24 października br. albo 6 listopada. Na razie wiadomo, iż impreza odbędzie się w Zamku Książąt Pomorskich i będzie połączona ze wspaniałą wystawą kwiatów oraz Świętem Ogrodniców. Swoje okazy kwiatów także zgładnią na Gumińcach, WSP, Technikum Ogrodnictwa w Zdrojach, prywatni hodowcy, a także szczeciński oddział Towarzystwa Miłośników Kaktusów. Na pewno będzie na co popatrzeć. (wyf)